

Jadwiga Mizińska: *Wina i wybaczenie. Jak możliwa jest przemiana zła w dobro*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007. stron 520

Jadwiga Mizińska – profesor zwyczajny, kierownik Zakładu Socjologii Wiedzy w Instytucie Filozofii UMCS w Lublinie.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Mizi%C5%84ska

Wybaczenie Radykalne (s.488-493)

Inspiracją i zachętą do napisania tego paragrafu stała się dla mnie lektura książki Collina C. Tippinga pod tytułem *Radykalne wybaczenie*, która wpadła mi do rąk pod koniec pracy nad niniejszą książką. Wszystkie moje własne przypuszczenia i pomysły, które wcześniej wydawały mi się zbyt śmiałe i ryzykowne, po jej przeczytaniu okazały się wręcz tchórzliwe i „zahukane”. To co ja prezentowałam w trybie możliwości i ewentualności, C. C. Tipping traktuje jako oczywistość, czy po prostu - nakaz chwili.

Mowa tu o *radykalności i radykalizmie wybaczenia*, które dla niego przybierają postać niemal kategorycznego imperatywu. Uzasadnieniem dla tak mocnej tezy jest podtytuł, będący zarazem apelem i przesłaniem: *Wybaczajmy skutecznie - darowanie krzywd ma moc uzdrawiania*⁹.

Jak informuje zamieszczona na okładce polskiego wydania notka, C. C. Tipping jest „znanym i nagrodzonym autorem prac z dziedziny terapii, wygłasza prelekcje na całym świecie i prowadzi warsztaty. Jest założycielem Instytutu Radykalnego Wybaczenia oraz Centrum Pojednania i Medytacji”. Z kolei sam autor zamieszcza we wstępie podziękowanie dla swojej „drogiej przyjaciółki Ireny Polkowskiej-Rutenberg, warszawianki ocalałej z okupacji”, która postanowiła poświęcić pozostałe lata życia na wprowadzenie Radykalnego Wybaczenia w Polsce - z jej inspiracji powstał w Polsce Instytut Radykalnego Wybaczenia założony w 2004 roku przez Ireneusza Rudnickiego.

Zreferowanie tej koncepcji C. C. Tippinga rozpoczniemy od przytoczenia za autorem definicji Radykalnego Wybaczenia skonstrastowanego z wybaczeniem tradycyjnym:

Tradycyjne Wybaczenie - mamy w sobie chęć wybaczenia, ale także potrzebę potępienia. Świadomość ofiary nadal istnieje i nic się nie zmienia.

*Radykalne Wybaczenie - mamy chęć wybaczenia, ale **nie** mamy potrzeby potępienia. Odrzucamy świadomość ofiary i wszystko się zmienia.*

⁹ Colin C. Tipping, *Radykalne wybaczenie*, przeł. Irena Stępor, Wydawnictwo MEDIUM, Konstancin-Jeziorna 2003.

Świadomość ofiary to przekonanie, że ktoś uczynił nam coś złego, w wyniku czego bezpośrednio odpowiada za nasz brak spokoju i brak szczęścia w życiu (podkr. autora)¹⁰.

Jak widać, czynnikiem różnicującym te dwa typy wybaczenia jest obecność względnie nieobecność „świadomości ofiary”. Niezwykle jest ujęcie genezy *archetypu ofiary*, nawiązujące do biblijnej przypowieści o wygnaniu z raju. Autor widzi w nim symbol rozdzielenia się ludzkiego ego na dwie wersje: *ego - nieprzyjaciela (wroga)* oraz - *ego - przyjaciela*. Różnią się one stosunkiem do *Źródła*, którym w ujęciu autora jest Duch, Bóg, istota Życia.

Ego - nieprzyjaciel nie pozwala nam połączyć się ze Źródłem, ponieważ boi się o własne przetrwanie. Czyli jest naszym duchowym wrogiem, z którym prowadzimy wojnę. Taka jest główna idea wielu dyscyplin duchowych, w których rezygnacja z ego stanowi wstępny warunek rozwoju duchowego.

Ego - przyjaciel jest częścią naszej duszy i prowadzi nas poprzez życiowe doświadczenia¹¹.

Jest to, jak widać, aplikacja idei grzechu pierwotnego do swoiście pojmowanej psychologii - psychologia w ujęciu Tippinga jest mianowicie nauką o duszy w związku z jej relacją do Ducha. Innym słowy -jest teorią (i praktyką) ludzkiej *duchowości*.

W takim świetle „ego - nieprzyjaciel” to nic innego, jak ukryty zbiór przekonań na temat stosunku Boga do człowieka, jaki zarysował się wskutek upadku w grzech pierwotny. Rozgoryczony i zawiedziony Stwórca zagniewał się na ludzi, wpędzając ich w ogromne poczucie winy i grożąc surowymi karami za dalsze ich grzechy. Taki obraz obrazonego Boga zostaje zinterioryzowany stając się źródłem notorycznego *poczucia winy*. Jest ono skrywane głęboko w podświadomości, prowokując tendencję do obwiniania się samemu oraz chęć projektowania go na innych.

Tutaj leży źródło archetypu ofiary i nieustannej potrzeby, jaką odczuwa ludzka rasa, by nieustannie atakować jedni drugich i bronić się przed nimi. Kiedy występujemy przeciwko ludziom, na których zrzuciliśmy winę, boimy się, że oni nas z kolei zaatakują. Wytwarzamy zatem silny mechanizm obronny, by chronić siebie i naszą, jak sądzimy, całkowitą niewinność. W głębi duszy wiemy, że jesteśmy winni, im bardziej się więc bronimy przed atakiem, tym bardziej wzmacniamy swoje poczucie winy. Dlatego ciągle musimy znajdować kogoś, kogo możemy nienawidzić, krytykować, osądzać i atakować, żeby samemu czuć się lepiej. Proces

¹⁰ Ibidem, s. 50-51

¹¹ Ibidem, s. 83.

*ten stale wzmacnia system przekonań naszego ego i w ten sposób gwarantuje nam przetrwanie*¹².

Inaczej niż oparte na archetypie ofiary „ego - wróg”, „ego - przyjaciel” opiera się na przekonaniu, iż „przybywamy na świat z Bożym błogosławieństwem Jego bezwarunkową miłością. Bóg zawsze uszanuje naszą wolę i wybór na najwyższym poziomie i nie będzie interweniował, chyba że o to poprosimy.

Radykalne Wybaczenie opiera się na takiej ufności w Boską dla nas dobroć, raczej na wierze w Boga - Zbawiciela niżli Boga - Sędziego. Bóg jest naszym oparciem, wiecznie czuwającą Opatrznością, gotową zawsze pospieszyć nam na pomoc, oczywiście - gdy się o nią zwrócimy. Prócz *przyjaznego ego* istnieje w człowieku *Wyższe Ja*, które porównać by można do tego, co H. Romanowska-Łakomy nazywała *bogiem etycznym*. Owo *Wyższe Ja* niby starszy brat czeka cierpliwie, aż *ego*, brat młodszy, przeprowadzi nas przez zagmatwany gąszcz życiowych doświadczeń, aż będziemy gotowi usłyszeć prawdę. Wówczas budzi nas łagodnie i nakłania, abyśmy przypomnieli sobie, kim jesteśmy naprawdę i powrócili do swojej prawdziwej ojczyzny. Wedle C. Tippinga, na tym właśnie polega transformacja i oświecenie. Nie ma przy tym możliwości odbycia tej drogi na skróty. Trzeba wprawdzie pobyć, aby się odnaleźć.

Jeszcze jeden biblijny obraz przybliżyć może naczelną ideę C. C. Tippinga - dzieje marnotrawnego syna. Mimo, iż w rodzinnym domu doświadcza spokoju i rodzicielskiej miłości, przecież samowolnie go porzuca i udaje się gdzie oczy poniosą. Nie wiemy dokładnie, czego doznał w tej wędrówce od początku, jakie spotkały go interesujące przygody; dowiadujemy się jedynie, że pod koniec wędrówka zamieniła się w tułaczkę. Udręczony i upokorzony, z trwogą, ale i nadzieją w sercu, decyduje się wreszcie powrócić do domu ojca. A ojciec, choć bez wątpienia przeżywał lęk, obawę (i może nieco żalu), przecież na widok powracającego wychodzi mu naprzeciw z otwartymi ramionami i łzami radości w oczach. Co więcej - każe wyprawić ucztę dla wszystkich domowników, aby uczcić powrót marnotrawnego. Gorszy się tym niepomierne drugi, lojalny i wierny syn, nie pojmując, dlaczego zamiast wyrzutów, spotykają marnotrawnego - okrzyki szczęścia ojca.

Odwołując się do terminologii Tippinga, rzec by można, iż ojciec, ceniąc wierność „przyjaznego ego” tego z synów, który nie wyrwał się z domu, jeszcze wyżej ceni cierpienia „wrogiego ego”, ego niedowierzającego temu, czego się samemu nie sprawdzi - wartości *powrotu*. Przypowieść o marnotrawnym synu (który, wbrew nazwie, bynajmniej *nie*

¹² Ibidem, s. 86.

zmarnował swego gorzkiego doświadczenia, lecz je wykorzystał, aby przetestować wartości dane mu wprzód na wiarę) jest bodaj najbardziej znaną *historią wybaczenia*. Wybaczenia Radykalnego - ojciec ani o nic nie pyta, ani nie czyni najmniejszego wyrzutu temu, który odszedł bez słowa, by powrócić ze skruchą i nadzieją na przygarnięcie do kochającego ojcowskiego serca. I nie zawiódł się w swej wierze i nadziei; wydana na jego cześć uczta, to niejako hołd dla jego samodzielności, odwagi, ryzyka, ciekawości - nawet, jeśli bilans owej walki o autonomię miał się dlań okazać ujemny. Co prawda, omawiana książka nie odwołuje się do tej biblijnej przypowieści, ale wyraża jej ducha. Bezpośrednim motywem jest dla Tippinga stosunek do grzechu pierwszych ludzi, pokaranych jakoby zesłaniem z Raju na Ziemię, czyli - separacją od Boga. W istocie - oni też byli „marnotrawnymi dziećmi”.

Sens całej nauki Radykalnego Wybaczenia sprowadza się do zaprzeczenia potocznej (i kanonicznej) wykładni grzechu pierworodnego. Wbrew niej, nie zostaliśmy przezeń od Boga, Stwórcy i Ojca odizolowani, raczej - wysłani na samodzielną wędrówkę, Odyseję w skończoności. W pierwszym jej stadium czujemy się zarazem i wolni, i opuszczeni, zdani na własne kruche siły. Sami podświadomie poczuwając się do grzechu, wokół siebie widzimy i tępiemy nade wszystko grzechy winnych. Sami będąc *ofiarami* swojego nieposłuszeństwa i kłamstwa, przypisujemy je innym, bez przerwy ich oceniamy, karcimy, potępiamy, karzemy. Powiedzieć by można, iż jest to mentalność *ściganego*, który przekształca się w wiecznie coś lub kogoś *ścigającego*.

Aby wyrwać się z takiego beznadziejnego schematu, gdzie fałszywie niewinni czują się uprawnieni do dyskwalifikowania innych jako rzeczywiście winnych, należy - zdaniem C. C. Tippinga - *zmienić archetyp ofiary*, przezwyciężyć go najpierw w sobie. To zaś wyklada się jako *konieczność pogłębienia świadomości naszej planety*. Ale co to ma oznaczać w praktyce? - pyta sam autor, i odpowiada:

*Po pierwsze, musimy zrozumieć, że zdołamy coś przekształcić tylko wtedy, gdy wybierzemy taką przemianę na swoją **duchową misję**. Decyzji w tej sprawie nie podejmujemy na Ziemi, ale w Świecie Boskiej Prawdy, przed wcieleniem w ludzką postać.*

*Po drugie, musimy zrozumieć, że **przekształcenie to nie zwykła zmiana. Chcąc coś przekształcić, musimy tego doświadczyć i pokochać to takim, jakim jest***¹³.

Oto i wszystko, co niezbędne jest dla Radykalnego Wybaczenia: miłość. Miłość do *tego co jest i —jakim ono jest*.

¹³ Ibidem, s. 129, podkr. J. M.

W pewnym sensie jest to powrót do nauki Greków, zwłaszcza Parmenidesa i Arystotelesa. „Byt jest, a niebytu nie ma” - stwierdza pierwszy. „Byt jest Dobrem” - oświadcza drugi. Kochajmy więc to, co jest, nie oceniamy tego pochopnie, nie deprecjonujemy w imię ideału, utopii, wyobrażenia, a więc bytowych iluzji. Kochajmy siebie samych i innych *za to, że istnieją*. Zaufajmy sile stwórczej, że skoro je takimi do istnienia powołała, to *ona* wiedziała co czyni. Trzeba najpierw *doświadczyć bytu*, nie zaś spieszyć się by gwałtownie go *poznać*. Poznanie zakłada dystans pod-miotu do przed-miotu; doświadczenie natomiast nie używa i nie potrzebuje tych dystynkcji. Doświadczenie to otwieranie się na doznania, zanurzanie w nich, tak, jak to czynił syn marnotrawny. (Zauważmy, że to określenie musiało paść z ust jego brata, który sam się uląkł i cofnął przed taką możliwością i szansą).

W podobnym duchu napisałam kiedyś artykuł do książki *Homo Experimentator* zatytułowany „Bestia w człowieku i eksperyment pełni człowieczeństwa”¹⁴.

Jeszcze na jedną rzecz warto zwrócić szczególną uwagę — na ten mianowicie motyw, że człowiek jest predestynowany do Dobra Jeszcze przed wcieleniem”. Ogromnie to przypomina Levinasowską ideę „intrygi Dobra”, którą Nieskończony wyreżyserował u początku dziejów Skończoności. Cokolwiek byśmy nie czynili, cokolwiek i ilekolwiek też *złego* byśmy nie wyrządzali, zawsze wychodzi ono ostatecznie na dobre, prowadzi do Dobra.

Jest to bliskie ludowej mądrości, powiadającej, że „nie ma tego *złego*, które by nie wyszło na *dobre*”.

Zauważmy, że wszystkie te trzy formuły: Tippinga, Levinasa oraz ludowa - są *bezwyjątkowe*. A skoro tak, to Wybaczeniem Radykalnym objąć by należało wszystkich i wszystko. Również te wydarzenia i tych ludzi, o których powiadamy, iż są „bestiami”, „monstrami”, „potworami w ludzkiej skórze”.

Przed niczym tak nie wzdraga się myśl współczesnego człowieka, jak przed możliwością wybaczenia „zbrodni stalinowskich” i „zbrodni hitlerowskich”, nie mówiąc już o samym Stalinie i Hitlerze. C. C. Tipping jest nieubłagany konsekwentny, pisząc:

*Tradycyjne wybaczenie zależy całkowicie od umiejętności odczuwania współczucia, jest więc z tego względu ograniczone. Bez względu na to, ile współczucia i tolerancji budzi w nas ktoś taki jak **Hitler**, i bez względu na to, jak bardzo potrafimy wczuć się w jego nieszczęśliwe dzieciństwo, w żaden sposób **nie umiemy wybaczyć (za pomocą tradycyjnego wybaczenia) zabójstwa sześciu milionów Żydów. Radykalne Wybaczenie, w założeniu, że wszystko ma***

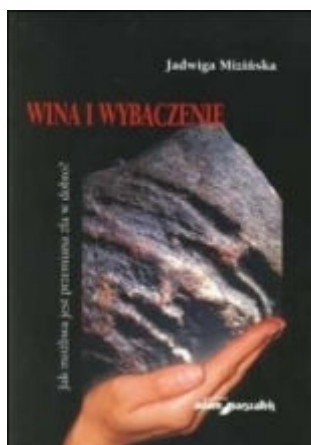
¹⁴ Jadwiga Mizińska, „Bestia w człowieku” i eksperyment pełni człowieczeństwa, [w:] *Homo Experimentator*, red. Danuta Sobczyńska i Paweł Zeidler, UAM, Poznań 2003, s. 61-82.

***duchowy sens, nie ma żadnych ograniczeń i jest całkowicie bezwarunkowe. Jeśli nie potrafi wybaczyć Hitlerowi, nie potrafi wybaczyć nikomu. Taka bezwarunkowa miłość opiera się na zasadzie: wszystko albo nic*¹⁵.**

Idea Wybaczenia Radykalnego jest mi niezwykle sympatyczna i bliska nie tylko z tego względu, że stwarza ona perspektywę uleczenia poranionej, zarówno u krzywdzicieli, jak i pokrzywdzonych, psychiki. Jej przewaga nad wybaczeniem tradycyjnym wyraża się w tym, iż znosi ono swego rodzaju wyższość *wybaczącego* nad tym, *komu on wybacza*. Bardziej stosowna jest w tym wypadku analogia, polegająca na uznaniu swoistej równości obu stron w zakresie podatności na pokusę zła i słabości w opieraniu się tej pokusie. Ci, którym się to udało, winni raczej współczuć tym, którzy jej się nie zdołali oprzeć. Współczucie i empatia, również wobec „najgorszych z ludzi” ma na celu nie tylko chęć ich zrozumienia i wytłumaczenia, ale - i nade wszystko - ogarnięcie ich *miłością duchową*. Podobną do tej, jaka kazała ojcu przyjąć na łono rodziny zdradzieckiego, „marnotrawnego” syna. Idzie - generalnie - o niezatrącanie więzi rodzinnych w najszerzej pojętej Rodzinie Ludzkiej.

Zasada takiej bezwarunkowej miłości „wszystko albo nic”, daje się przetłumaczyć też na „wszyscy albo nikt”. Przeciwdziała ona prostemu odruchowi *wykluczania* tych, którzy odstają od „lepszej reszty”. „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni” - powiada Pismo. Zakaz sądenia, wydawania ostatecznie potępiających werdyktów ludzi wobec ludzi umotywowany jest tym, iż, jak podkreśla C. C. Tipping, „wszystko ma duchowy sens”, który nie jest poznawalny na bieżąco, objawia się niekiedy po śmierci zainteresowanych, a czasem dopiero po upływie wieków.

¹⁵ C. C. Tipping, *Radykalne wybaczenie...*, s. 59, podkr. J. M.



Raz jeszcze przypomnimy słowa Tomasza Manna: wina rodzi ducha. Są one tak ogólne, iż nie precyzują, w kim ów duch się rodzi: w winowajcy czy w pokrzywdzonym. W świetle Levinasowskiej wizji etycznej jest to właściwie drugorzędna sprawa. Nieistotne, czy proces odkupieńczy rozpocznie się od jednego, czy od drugiego końca nici, jaką spojeni są ze sobą ludzie [...]. Najważniejsze, aby te nici spletały się ze sobą w sieć - w tę samą sieć, którą jest też uwikłany sam Nieskończony. Najważniejsze jest, aby z "intrygi" związanej na początku przez Boga klarowało się Dobro. Nie jest ono od razu dane w czystej postaci, w swej esencji. Tym bardziej że i Nieskończony nie jest esencją, lecz - relacją. Wszystko, co się jawi złem: cierpieniem, winą, krzywdą, jest niby paliwo do rozplamienia ogniska miłości. W jego ogniu, zażegnętym w ludzkich sercach, owo zło ulega swoistej utylizacji i recyklingowi - przemienia się w Dobro. [...] staje się stymulatorem rozwoju duchowego, czyli człowieczeństwa. [...] Fragment książki

Spis treści:

WSTĘP

Kolory i słowa

Pierwotne i wtórne własności rzeczy — czarna kreska i barwne plan

Rysowanie i malowanie słowem

Everyman a człowiek poszczególny

„Na moment przed codą”

ROZDZIAŁ I Serce oskarżające a serce wybaczące

Wina odrzucona - wina bezpańska

Metakłamstwo a bezradność „oskarżającego rozumu”

Bez wybaczenia Zraniony - rani

Recykling moralny

Mądrość dobroci

ROZDZIAŁ II Środowisko i kontekst winy

Środowisko winy Stereotyp ofiary

Wina jako destrukcja integralności podmiotu

Dotyk życiodajny - dotyk śmiercionośny Noli me tangere!

Kontekst winy Adresat cierpienia

ROZDZIAŁ III Historia: rozjątrzenie i leczenie pamięci

Przeżywanie, opisywanie a opowiadanie historii

Pamięć rozjątrzona i pamięć jątrząca

Etyczne apriori oglądu historii
Działania okrażne - maksymalizacja etyczności w dziejach
Pamięć kojąca Terapia przez wybaczenie
Wybaczenie - konieczność historyczna?

ROZDZIAŁ IV Konstelacje winy

Pokrewieństwa i kontrasty
Stereotyp - czapka niewidka umysłu
Czytanie i rozumienie „tekstów społecznych”
Konstelacje: figury na tle
Konstelacje winy

ROZDZIAŁ V Wina a nieszczęście

Nieprzygotowani do nieszczęścia
Nieszczęście: wezwanie i wyzwanie losu
Odkrycie Hioba: przeznaczenie nieszczęścia
Szczęśliwa odyseja świadomości
„Kulawi, lecz nietykalni wychodzimy z jego rąk”

ROZDZIAŁ VI Wybaczenie - cud antropologiczny

Cud - nadprzyrodzone w przyrodzonym
Cuda i znaki Transcendencji
Bezradność - wołanie o cud
Widmo katastrofy a wizja wybawienia
Poryw moralny
Samounicestwienie czy samozbawienie?

ROZDZIAŁ VII Wina nieszczęśliwa, wina szczęśliwa, ofiara samopoświęcenia

Trzy Krzyże na Golgocie
Golgota - Góra Czaszek
Wina nieszczęśliwa
Wina szczęśliwa
Ofiarowanie z miłości
Niewinny - ukrzyżowany!

ROZDZIAŁ VIII Oświecenie winy

Złorzeczenie zła
Pragnienie uzyskania wybaczenia a chęć jego udzielenia
Pokuta - kruszenie serca
Cztery kule — droga od winy ciemnej do winy oświeconej
Zdolność do kochania a zdolność do wybaczenia
„Wszechświat jest sercem”
Wielkoduszność przeciwko małoduszności

ROZDZIAŁ IX Ludobójstwo w perspektywie winy

Zbiorowa odpowiedzialność - kolektywizm etyczny?
Kręgi i wiry winy
Kolektywna zbrodnia - kolektywna wina?
Karla Jaspersa typologia winy

ROZDZIAŁ X Holocaust jako ludzka tragedia

Nazwać nienazywalne
Imiona zbrodni
Od-masowienie a u-człowieczenie Zagłady
„Czy ja jestem mordercą?” - casus Calela Perechodnika
Ludobójstwo: blokady poznawcze
Podglebie człowieczeństwa

ROZDZIAŁ XI Holocaust jako tragedia rodzinna

Tragedia rodziny Bormanów Odkupienie win ojca przez syna

Tragedia rodziny Hansa Franka Potępienie ojca przez syna

Synowie i ojcowie Odrodzenie poprzez wybaczenie

Znieprawienie moralne: wina totalitaryzmu czy wyzwanie dla człowieczeństwa?

Wybaczyć Holocaust?

Nomen nescio - wybawione imiona zmarłych

ROZDZIAŁ XII Ugory winy - ogrody przebaczenia

Wina — podwójny brak

Przechodzenie żałoby

Przeżycie winy - stymulator rozwoju duchowego

Wybaczenie Radykalne

Pocieszenie sztuki

Wybaczące zrozumienie

Miłosierdzie a sprawiedliwość

Bibliografia